

ZDUMIEWAJĄCY WIZERUNEK

*Świadectwo diakona Franco Sofia, który prowadził
pielgrzymkę do Medziugorja w sierpniu 2009 r.*

Jeden z uczestników Festiwalu Młodych, Giuseppe Tomarchio z Mascali (Catania, Włochy), poczuł się przynaglony, by w momencie zmieniania kwiatów przy figurze Matki Bożej w bocznej nawie kościoła w Medziugorju podejść do niej i z bliska ją sfotografować. Wykonał zdjęcie głowy Matki Bożej telefonem komórkowym, nie sprawdzając natychmiast efektu.

Kilka dni później, 5 sierpnia, kuzynkę pana Tomarchio uderzyła wyjątkowość wizerunku Matki Bożej: piękno Jej twarzy, a przede wszystkim spojrzenia Jej oczu. Wielkie zdziwienie ogarnęło samego pana Tomarchio, kiedy stwierdził, iż sfotografowane oblicze jest zupełnie odmienne od tego, któremu wykonał zdjęcie w kościele – przedstawia twarz Matki Bożej z Tihaljiny, gdzie pielgrzymi jeszcze nie byli... Największe wrażenie robią jednak oczy, zupełnie jakby należały do żywej osoby. Oglądając zdjęcie w powiększeniu odkrywamy, że są otoczone rzęsami. Intensywne spojrzenie sprawia wrażenie, jakby należało do kogoś, kto ma się właśnie rozplakać. Są to oczy, które stawiają pytania, które przenikają człowieka z matczynym upomnieniem; są to także oczy, które, gdy raz je widziałeś, śledzą cię dobrotliwie, pomagając w odpowiedzi na wezwania Maryi. Oczy te są miłosierne i smutne. Oczy, bez których nie można się obejść...

[...] Uzgodniliśmy z p. Tomarchio, że oddamy ten wizerunek do dyspozycji wszystkim, bez żadnych sugestii czy wymagań. Niech każdy sam oceni! O jedno tylko prosimy: aby wraz z wizerunkiem opowiadać o jego historii – w celu uniknięcia (jak nie raz miało to miejsce) przypisywania sobie tego doświadczenia przez innych ludzi. Jest to dar dla wszystkich.

Wszystkim przekazuję życzenia i błogosławieństwo:

Niech oczy Maryi będą zawsze na was zwrócone, niech was poruszają aż do łez skruchy, niech towarzyszą waszym krokom na drodze zbawienia!

O Matko i Królowo Pokoju, Twoje miłosierne oczy na nas zawsze zwracaj. Amen.

Świadectwo ks. Adama Skwarczyńskiego:

Zdjęcie oczu Maryi wysłałem przez internet do Australii. Jedna znajoma przesała je tamże drugiej w podobny sposób: krótką informację w liście oraz zdjęcie w załączniku. Otrzymała taką odpowiedź (21 I 2011, 14.45): „Z., czy wiesz, że nie mogę otworzyć tego maila, bo komputer mówi, że jeśli otworzę, to spali mi cały twardy dysk????” Jeśli szatan tak boi się tego zdjęcia – prosty dla nas wniosek, że powinniśmy je rozpowszechnić. Ma ukazać się w druku i być dostępne pod tel.: **25-632 49 39**.

